

Skrzypek Hercowicz – Ewa Demarczyk

Był sobie skrzypek Hercowicz,
Co grał z pamięci jak z nut
Z Schuberta on umiał zrobić —
No brylant, no istny cud
Dzień w dzień, od świtu po wieczór,
Zgraną jak talia kart,
Tę samą sonatę wieczną
Wciąż pieścił jak jaki skarb
I cóż pan, panie Hercowicz?
Za oknem ciemność i śnieg
Dałbyś pan spokój, Sercowicz!
Takie jest życie, nie?
Niech harmonijka — Cyganka,
Jak długo ściska mróz,
Wprost za Schubertem na sankach
Zawija kreskami płóz
Nam z muzyką tak bliską,
Niestraszny i nagły zgon
A potem — z wieszaka zwisnąć
Jak płaszcz z oskubanych wron
Dawno już, panie Sercowicz,
Wszystko skołował śnieg
Dałbyś pan spokój, Scherzowicz
Takie jest życie, nie?
Był sobie skrzypek
Z Schuberta on umiał zrobić
No brylant, no istny cud
Zgraną jak talia kart
Wciąż pieścił jak jaki skarb



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych